Nr. 27. Nr. 27.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 32. Zachód o godz. 7 min. 23.

Piątek, dnia 3. maja 1872.

W kalendarzu rzymskim: Znalezienie św. Krzyża. W kalendarzu słowiańskim: Świętosława.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiersza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 2 maja.

Wszystkie wiadomości pism mniéj lub więcéj mających stósunki z ministerstwem austryackiém potwierdzają wieści o rozwiązaniu sejmu tak galicyjskiego jak i kraińskiego. I tak Augsburger Allg. Zeitung pisze w duchu obu Presse wiedeńskich: „Jeżeli jest prawda, że rozwiązanie sejmu galicyjskiego i kraińskiego nie długo nastąpi, to można być pewnym, że ministerstwo przystąpi do dalszéj stanowczéj akcyi i że mianowicie rozwiązanie sejmu galicyjskiego będzie uważać jako krok konieczny i stanowczy przeciw wymaganiom głośnéj rezolucyi i jako nieodwołalne ograniczenie koncesyi, Polakom dać się mających.“

To samo pismo donosi, że hr. Andrassy opuścił powtórnie Wiedeń, ażeby się udać do Węgier i zająć się tamtejszemi wyborami, które przez groźne stanowisko, jakie zajęły stonnictwa narodowościowe, łatwo mogą przechylić szalę na stronę ostatecznéj lewicy. Wedle telegramów z Pesztu nadesłanych uważa rząd zwycięztwo przychylnego sobie stronnictwa unionistów, tylko wtedy za pewne, jeżeli wszystkie głosy wirylne będą unionistycznemi.

W Czechach sąd ziemski uznał protest stronnictwa czesko-konserwatywnego przeciw wyborom za kary godny i postanowił osobom, które go podpisały, wytoczyć proces. Marszałek zaś ogłosił wybory za prawomocne i tym sposobem odpowiedział na protest przeciw nim wniesiony, który zwrócił autorom nie czytany. U wydawców pism konserwatywnych odbywają się kilkagodzinne rewizye a pisma czeskie konfiskują jedno po drugiém.

Wedle wiadomości ze wszech stron się powtarzających został mianowany baron A. Kübeck posłem austryackim a kardynał ks. Hohenlohe ambasadorem niemieckim przy Stolicy apostolskiéj w Rzymie. We włoskiéj Izbie deputowanych przyjęto pierwszy artykuł prawa znoszącego wydziały teologiczne przy uniwersytetach włoskich.

Posłem francuzkim przy Stolicy apostolskiéj ma zostać p. Bourgoing dotychczasowy poseł w Hadze, a p. d' Harcourt ma się udać do Londynu w miejsce ks. Broglie. Zresztą rząd francuzki każe strzedz surowo granicy hiszpańskiéj, ażeby przez nią nie przechodzili Karliści na pomoc powstania legitymistycznego, za co podobno otrzymał podziękowanie od króla włoskiego. Poruszoną przez dep. Scheurer-Kestner w Zgromadzeniu narodowém sprawę Alzatczyków wybierających pomiędzy obywatelstwem francuzkiém a niemieckiém radził p. Remusat, minister spraw zewnętrznych, traktować z oględnością. Zastrzegając obserwacyą obowiązującego prawa krajowego na przyszłość, miał oświadczyć p. J. Simon, minister spraw duchownych i oświecenia publicznego podczas swojéj bytności u arcybiskupa paryzkiego, że zaniecha wszelkich dalszych kroków przeciw ogłaszającym dogmatu nieomylności biskupom bez upoważnienia rządu.

Poseł amerykański w Londynie jenerał Schenk już otrzymał odpowiedź swego rządu na notę angielską względem Alabamy, która podobno w duchu umiarkowanym wypadła.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otworzenie niemieckiego uniwersytetu w Strasburgu. Alzatczycy usunęli się od udziału, mianowicie w uczcie, jaką z tego powodu wyprawiono.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył sędziego powiatowego i dyrygenta wydziału Oloff w Kartuzach mianować radzcą sądu powiatowego.

Mazury w Prusach Wschodnich.

Pisma niemieckie, mówiąc o emigracyi ludu polskiego do Ameryki, przyczyny tego niesłychanego pomiędzy Polakami i Słowianami w ogóle zjawizka upatywały w tém, że szlachta polska niemiłosiernie lud wyzyskuje i gnębi a duchowieństwo katolickie obciąża i wycieńcza go niezliczonemi podatkami i ciężarami kościelnemi, nawet świętopietrzem; że szlachta nasza wraz z duchowieństwem ciągłemi agitacyami polskiemi niedającemi ani miru ani spokoju ludowi, zubożyły go i zniechęciły do tego stopnia, że opuszcza własne ogniska, ażeby za Oceanem znaleźć to, czego na ziemi pradziadów zabezpieczyć sobie nie może. Mówiąc o równości pruskiéj w obec prawa i o dobrobycie, jakie niby lud nasz wedle listu ks. Bismarcka do p. Świerkowskiego, miał osiągnąć pod rządem pruskim, wykazaliśmy właściwe przyczyny niedoli i zniechęcenia naszego ludu, z czego wynikało, że ani szlachta polska, ani duchowieństwo katolickie, ani podatki kościelne, ani agitacye narodowo-polskie nie są przyczyną ubóstwa i zniechęcenia naszego ludu, ale systematyczne zaniedbywanie utrudnianie przez rząd pruski rozwoju i interesów tak materyalnych jak moralnych tego ludu. Widząc jednakże, że prasa niemiecka nie zrażona dotychczasową odprawą daną sobie przez prasę polską poczyna powtarzać dawniejsze wyrzuty i fałsze, zapytamy jéj się: z jakich to okolic ludność polska nadzwyczajnemi pociągami do Ameryki wyjeżdżać? czy to nie z Pomeranii, obwodu rejencyjnego koźlińskiego, powiatów bytomskiego i lawenburgskiego, gdzie nie ma ani szlachty polskiéj, ani duchowieństwa katolickiego? Gdzież jest większa nędza i ciemnota niż pomiędzy protestanckimi Kaszubami Pomeranii i pomiędzy ewangielickimi Mazurami Prus Wschodnich? W innych okolicach polskich jest dużo nędzy, ale też nieco i zamożności pomiędzy ludem, ale w stronach wskazanych nie ma zamożnych gospodarzy i rzemieślników a umiejących czytać i pisać jest tam mniéj niż w któréjkolwiek okolicy polskiéj. Mazury wschodnio-pruscy nigdy bezpośrednio do Polski nie należeli. Od najdawniejszych, od krzyżackich czasów, nie polska ale niemiecka szlachta tam gospodarowała, a od czasów Lutra i Albrechta nie

Literatura polska.

Biblia Królowéj Zofii i Psałterz Floryański.

Język ojczysty, najgłówniejsza podstawa każdéj narodowości a mianowicie pozbawionéj bytu politycznego, poczyna u nas także doznawać należytego uwzględnienia. Zajęto się w ostatnim czasie tą rzeczą na seryo, zaczęto ją traktować poważnie i umiejętnie, zaczęto śledzić początków języka polskiego, zbierać, wydawać, objaśniać najdawniejsze pomniki jego. Jak w innych gałęziach literatury i historyi narodowéj, tak i w tym zasłużył się narodowości śp. Tytus hr. Działyński ogłaszając ułamki najdawniejszych kazań, wydając najstarożytniejsze tłómaczenia psalmów. Prof. Przyborowski będąc zawiadowcą archiwum grodzkiego w Poznaniu, wypisywał z najdawniejszych dokumentów rękopiśmiennych pojedyncze wyrazy i zdania polskie i zbiór ich drukiem ogłaszał, a następnie na ich podstawie dochodził reguł gramatycznych starożytnego naszego języka. Znane są prace i zasługi ks. Malinowskiego na tém polu. Jego zwolennik i uczeń szkoły główn. warszawskiéj a dziś prof. języków słowiańskich przy uniwersytecie petersburgskim p. Baudouin, wydał kilkunastu-arkuszowe dzieło o średniowiecznéj polszczyznie. W ostatnim wreszcie czasie prof. Małecki wydając biblią szaroszpatacką a profesor Nehring psałterz floryański, uchodzące za najdawniejsze większych rozmiarów pomniki języka polskiego, nie małe w tym kierunku położyli zasługi. Oto co o nich pisze najkompetentniejszy pod tym względem sędzia.

Przekładu biblii Królowéj Zofii, czwartéj i ostatniéj małżonki Władysława Jagiełły, dokonano nie wprost z Wulgaty, tylko z tłómaczenia czeskiego dopiero roku 1450 wskutek życzenia a może i nakazu téjże Królowéj Zofii. Psałterz zaś Floryański znany także pod nazwą Psałteterza Królowéj Małgorzaty jest również przekładem z czeskiego tekstu nie z Wulgaty z wieku XIV. Wydał go przy pomocy uczonego Kraińczyka znakomitego Slawisty Bartłomieja Kopitara Hrabia Stanisław Borkowski we Wiedniu roku 1834. Rękopism tego pomnika znajduje się w bibliotece klasztoru Floryańskiego pod miastem Lincem. Dokładny i szczegółowy jego opis wydał profesor literatury słowiańskiéj w Wrocławiu p. Władysław Nehring, nakładem księgarni Żupańskiego w Poznaniu roku 1871, porównywając go z kilku psałterzami czeskiémi jakoto z Klementyńskim, z Witemberskim i t. d. i dołączając do swéj pracy spis błędów i pomyłek, jakie się wkradły do wydania hr. Borkowskiego z roku 1834.

Lecz wróćmy do Biblii Królowéj Zofii w roku 1871 wydanéj, we Lwowie przez profesora Uniwersytetu Lwowskiego Antoniego Małeckiego, nakładem księcia Jerzego Henryka Lubomirskiego. Uczony wydawca téj Biblii podał na 50 stronnicach szczegółową i historyczną wiadomość o losach i kolejach rękopisu znajdującego się obecnie w bibliotece gimnazyalnéj miasta Szaros-Pataku na Węgrzech. Biblia ta nim została oprawioną tak jak się obecnie znajduje w Szaros-Pataku, została w wielu częściach uszkodzoną, tak na przykład nie dostaje w niéj ani księgi Joba ani Psalmów ani Proroków z wyjątkiem kilku ułamków Proroka Daniela należących wprawdzie do tego kodeksu, lecz odkrytych w kompaturze pewnéj księgi znajdującéj się w Bibliotece Wszechnicy Wrocławskiéj.

Pomijam tu wiadomości podane w przedmowie przez uczonego wydawcę, jak w wieku XVI rozprawiano i sprzeczano się o istnieniu tego najpierwszego przekładu Pisma Świętego na język polski i jakim kolejom losu podlegał ten przekład, nim się dostał do gimnazyalnéj biblioteki w Szaros-Pataku na Węgrzech. Wszystko to opisał w nader zajmujący sposób uczony wydawca; zwracam tylko uwagę na to, że jak Psałterz Floryański znany dotąd pod nazwą psałterza Królowéj Małgorzaty, tak téż i Biblia Szaros-Patacka, którą wydawca nader słusznie nazwał Biblią Królowéj Zofii, czwartéj i ostatniéj małżonki Władysława Jagiełły, jest przetłómaczona nie wprost z Wulgaty, lecz z tłómaczenia czeskiego i najprawdopodobniéj z Biblii tak zwanéj Lestawickiéj, któréj rękopism na pargaminie znajduje się obecnie w królewskiéj bibliotece w Dreźnie.

Jakkolwiek uczony ksiądz Dobrowski uznaje ten rękopism biblii czeskiéj z wieku XV tylko za kopią starszego jeszcze przekładu, to jednakże są powody dla których powątpiewać się godzi o prawdziwości twierdzenia naszego Ojca Lingwistyki Słowiańskiéj i tymczasem przypuszczam, że ten przekład czeski jest jeżeli nie starszy to przynajmniéj z drugiéj połowy XIV wieku.

Jeżeli bowiem kto ma przed sobą dwa równobrzmiące rękopisma, z których jeden jest pierwotworem a drugi odpisem, nie wiem, po jakich znamionach poznaćby można, który z nich jest oryginałem lub tylko kopią, zwłaszcza że nauce, którą zowią dyplomatyką, nie zupełnie zawierzać można.

Sądzę więc, że i Biblia czeska tak zwana Lestawicka była sprowadzona do Polski za staraniem królowych polskich w tym celu, żeby ułatwiła tłómaczom przekład Pisma świętego na język polski, i wszystkim jéj tłómaczom służyła za przewodnika dla biblii Szarospatackiéj i że w ostatnich latach panowania Sasów w Polsce z tylą drogocennemi pomnikami dla serca polskiego dostała się do Drezna.

Według zdania profesora Małeckiego pięciu było

katolickie, ale protestanckie duchowieństwo tym ludem się opiekowało. I cóż z niego zrobiło?

Ktoby własnemi oczyma chciał widzieć, coby się z nami stało, gdybyśmy tego byli pozbawieni, co ks. Bismarck, co Niemcy za przyczynę naszéj ogłaszają niedoli, niech uda się pomiędzy Mazurów do Prus Wschodnich. Jeżeli kto chce się przekonać o dobrodziejstwach rządu dla tych, którzy jego woli bezwarunkowo się poddają, wszystko dla niego w ofierze niosą, skrupulatnie spełniają wszystkie obowiązki, rozkazy i polecenia tych, którzy są i wskazywani bywają przez rząd jako wzór lojalności i patryotyzmu pruskiego, — ten niech zwiedzi piękne okolice Mazowsza pruskiego, pełnego jezior, łęgów, pagórków i rozległych lasów. Znajdzie tam lud piękny i dobry, ale w największéj nędzy i ciemnocie pogrążony, opuszczony całkiem przez rząd i intelegentniejszą klasę ludzi. Podczas kiedy lud wszystek jest polski i nie umie nic po niemiecku, pomimo że go wyłącznie od szkół elementarnych począwszy, tylko po niemiecku uczą, szlachta i większi właściciele wiejscy i miejscy, urzędnicy, pastorowie i nauczyciele są sami Niemcy albo zniemczali Mazurzy wyłącznie tylko po niemiecku mówiący a nie troszczący się bynajmniéj o dobro otaczającego ich ludu. Nie mówią albo wcale po polsku albo tak licho, że ich lud zrozumieć nie może. Ztąd téż sędziowie rozstrzygają i sądzą sprawy cywilne i kryminalne po niemiecku, pastorowie prawią kazania niemieckie, nauczyciele nauczają w szkołach po niemiecku i jest im z tém dobrze, ale lud jest bez sprawiedliwości, bez nauki i opieki, prawie tak dziki i ciemny jak był przed tysiąc laty, pełen przesądów i zabobonów, oddany pijaństwu, w dzikiém żyjący nie raz małżeństwie.

Otóż to są dobrodziejstwa i skutki sześciosetletniéj wychwalanéj opieki rządu pruskiego, sławionéj cywilizacyi niemieckiéj, głoszącéj swe powołanie niesienia światła i dobrobytu ku Wschodowi! Czemże się różnią od najdzikszego barbarzyństwa? Czyż ten lud ćwierćmilionowy drugie półtysiąca lat ma pozostać w tym opłakanym stanie ciemnoty, nędzy i demoralizacyi, czy nie znajdzie się choć kilku ludzi szlachetniejszych umysłowi serc pomiędzy światlejszymi i zamożniejszymi Niemcami albo sąsiednimi Polakami Mazowsza pruskiego, którzyby się zajęli losem tego nieszczęśliwego i opuszczonego całkiem przez inteligencyą ludu? którzyby potworzyli towarzystwa wstrzemięźliwości, czytelnie, biblioteczki, towarzystwa pożyczkowe i inne, którzyby się zajęli przedewszystkiém wydawnictwem choć najskromniejszego pisemka i książek dla tego ludu, umiejącego czytać tylko szwabachem t. j. literami niemieckiemi czyli gockiemi, nieposiedającego prócz biblii i kancyonału żadnych innych książek ani pism polskich jemu przystępnych? Pruski przyjaciel ludu bowiem wydawany kosztem rządu tak jest niedbale redagowany i z taką nieznajomością języka polskiego pisany, że go nikt nie rozumie i nie czyta. Czyżby komitet w olnomyślnych wyborców w Prusach Wschodnich, czyżby Towarzystwo interesów moralnych w Prusach Zachodnich i Towarzystwo oświaty ludowéj nie uważało za swój obowiązek zajęcia się na seryo i bez zwłoki tą rzeczą?

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Lwów, 28 kwietnia.

(K.) Ostatnia epoka dziejów rozwoju politycznego w Austryi obfituje w tego rodzaju momenta i sytuacye, że mimowolnie trzeba przystanąć nad niemi z zapytaniem: „Co będzie daléj?“ Coś tak dziwnie nienaturalnego nieprawidłowego tkwi w tym konstytucyonalizmie i parlamentaryzmie austr. że wszelka konsekwencya, czy to historyczna czy prawna lub socyalna, napróżno siliłaby się nakreślić na podstawie „dziś“ zarysy „jutra“ państwowego tak pod względem rozwoju wewnętrznego jak sytuacyi w obec zagranicy. — „Co będzie daléj?“—zapytujemy i dziś, spoglądając po sobie i—chyba po błękitach, bo ani z polityki rządowéj ani z stósunku stronnictw z pewnością byśmy tego nie odgadli, tak chwiejno tam „u góry“, tak niedorzecznie „na poziomie“ publicznym Austryi. Przy pomocy całego aparatu represalii, jakim państwo rozporządzać może, przeprowadzono po myśli pp. Auerspergów, Ungerów i parlamentarnego ich poplecznictwa wybory sejmowe w Czechach, i oto znów ciekawe zaprawdę przedstawiło się nam widowisko: sejm czeski bez Czechów! Żydki wiedeńskie głoszą Jubel, jak gdyby już mury Hradszyna runęły od takich trąb jak N. Fr. Presse itp. Poczucie tego smutnego tryumfu ośmiela coraz bardziéj bezczelną żądzę panowania wszędzie i nad wszystkimi; jakoż zapowiadają już wręcz ichmoście wiedeńscy, że do Galicyi zabiorą się teraz! Zapowiadają, że ugody żadnéj z tym krajem zawierać już nie będą, gdyż jéj nie potrzebują teraz, mając zapewnioną na każdy wypadek dostateczną większość głosów w Radzie państwa—słowem, czują się panami losów monarchii!

A jednak gdybyśmy tych panów zapytali swoim sposobem „co daléj będzie?“—to tak samo nie umieliby nam odpowiedzieć na pytanie jak ostatnie z tych którym chcą przewodzić i losy naznaczać; i owszem, pod względem programatycznéj akcyi gardłująca ta czerń giełdowa o wiele zostaje w tyle za taką np. mniejszością jak czeska, działająca konsekwentnie przynajmniéj i z wybitnym celem. Rząd tymczasem obmyśla termin dla zebrania się Rady państwa, nie pomału zapewne kłopocąc się o wybór takiego stanowiska, z którego mógłby „strzydz i golić“ stronnictwa mniejszości parlamentarnéj w miarę, jak mu tego będzie potrzeba w danéj chwili. W szerość gabinetu Auersperga w obec kraju naszego nikt już zapewne nie wierzy — nasuwa się więc pytanie, jak się zachowa delegacya nasza w obec tego rodzaju sytuacyi. Że zadanie jego obecnie nadzwyczaj jest trudne, jasno każdemu; ale z drugiéj strony nie potrzeba być ani goraco kąpanym ani urodzonym oponentem, ażeby powiedzieć, że nic lepszego nie pozostaje teraz delegacyi do uczynienia, jak usunąć się od udziału w takim parlamencie, wypowiedzieć koleżeństwo tym, co bagnetami i więzieniem zastósowywali w Czechach konstytucyą, któréj są stróżami, i wraz z całym krajem „z sztandarami“ i bębnami stanąć w szeregach opozycyi biernéj Wtedy obaczylibyśmy, jak daleko żydki z Leopoldstatu posunęliby rydwan monarchii Habsburgskiéj.

Podobno na 7 maja ma być naznaczone otwarcie sezyi i Rady państwa. Zapewne więc członkowie delegacyi już w tych dniach dadzą sobie gdzieś rendez-vous dla porozumienia się co do sposobu dalszéj akcyi.

Publiczność tutejsza tymczasem zajęta wyłącznie wiosną, teatrem i cyrkiem p. Sidolego, urządzającego codziennie produkcye konne w ogrodzie Miejskim. Tak jest, i cyrkiem — a nawet bardzo gorliwie; zwłaszcza zaś śmietanka społeczeństwa lwowskiego w opiekę wzięła p. Sidolego pegazy, a to na złość demokratycznéj Melpomenie lwowskiéj, która była tak niegrzeczną, że ani jednéj dziewięciopałeczkowéj korony nie zaprosiła do swego zarządu. Prawda, że to prawie niepodobne do prawdy? A jednak tak jest w istocie. Tak zwana arystokracya lwowska skonfederowała się przeciw nowéj scenie i z bardzo nielicznym wyjątkiem opróżniła swoje loże parterowe i natomiast ostentacyjnie popierała estetykę pana Sidolego..... Nie wypada jak chyba powinszować gustu.

Z prowincyi donoszą o częstych pożarach. W ostatnim tygodniu spłonęło wiele domów w Kałuszu i Brzeżanach, gdzie nawet starożytny zamek, obecnie Potockich, był zagrożony, szczęściem jednak ocalał. O bezpieczeństwie ogniowém małe miasteczka nasze dotąd nie pomyślały prawie, dla tego pożary bywają zazwyczaj na ogromną skalę.

NIEMCY.

— Berlin, 1 maja. Wspominaliśmy wczoraj, że przebieg powolny obrad komisyi izby panów nad ordynacyą powiatową budzi gniewy prasy liberalnéj, pragnącéj, aby ordynacya ta jak najprędzéj w życie wprowadzoną została. Tymczazem zdaje się, że tak parlament jak i prasa liberalna mało dbają o przyspieszenie prac prawodawczych parlamentu, lubo wedle wskazówek półurzędowych obrady plenarne sejmu pruskiego nad tąż ordynacyą zależą od końca obrad parlamentu. „Tém bardziéj usprawiedliwioném będzie dla tego żądanie— pisze Neue Preusische Ztg—aby pp. liberały nie troszczyli się zawczasu i niepotrzebnie o przebieg obrad rzeczonéj komisyi. Izba panów i komisya jéj zrobią i w téj sprawie z całą lojalnością to, co wedle położenia rzeczy jest ich parlamentarnym i patryotycznym obowiązkiem.“

Najnowsza zaś Provinzial-Correspondenz pisze w téj sprawie: „Parlament załatwił się w ubiegłym tygodniu w drugiém czytaniu z prawem o urzędnikach państwowych i z projektem dotyczącym najwyższéj izby obrachunkowéj dla państwa niemieckiego. Obrady nad budżetem państwa jeszcze się nie rozpoczęły, obrady wstępne nad wojskowym kodeksem karnym w komisyi zajmą jeszcze czas niejaki. Nadzieja przeto, że zadanie sesyi aż do świątek będzie mogło być ukończone, zdaje się nie spełni się. Mimo przedłużenie sesyi parlamentu żywi rząd pruski stanowczą nadzieję, że porozumienie co do ordynacyi powiatowéj przeprowadzi z obu izbami jeszcze w sesyi latowéj i mniema, że w téj mierze może liczyć na chętny do ofiar udział większości obu izb.

Kiedy podczas obrad odnośnéj komisyi parlamentu nad etatem urzędu zagranicznego zapytano się, czy rządy związkowe nabywając pałac Caffarelli w Rzymie, zamierzają w nim urządzić akademią dla artystów niemieckich, odrzekł na to ks. Bismarck, że to dotąd się nie stało, lecz że, jeżeli to jest życzeniem parlamentu, rządy związkowe chętnie i troskliwie tą sprawą się zajmą. Kanclerz dodał jeszcze, że rząd pruski już dawno ma na oku kwestyą założenia akademii artystycznéj w w Rzymie, lecz że załatwienie jéj rozbijało się dotąd o brak pieniędzy.

Zdaje się, że rząd pruski nosi się z projektem reformy nauk udzielanych po seminaryach nauczycielskich.

---

pisarzów a raczéj odpisywaczów Biblii Szarospatackiéj pisanéj na pargaminie i wielkiém jest prawdopodobieństwem, że poczęto ją przekładać przy pomocy Biblii Lestawickiéj już za życia królowéj Jadwigi, pierwszéj małżonki Władysława Jagieły, którego to przekładu dokonano dopiero z polecenia i na życzenie królowéj Zofii, czwartéj i ostatniéj małżonki jego i to w roku 1450. Jeżeli jest rzeczą pewną i niezawodną, że ks. Jędrzéj z Jaszowic tłómaczył z łaciny za pomocą kodeksu Lestawickiego biblią Szaropatacką, a ksiądz Piotr z Radoszyc przekład ten odpisywał, to tę pewną wiadomość odnieść tylko można mojém zdaniem do ostatniéj części Biblii Szarospatackiéj i do ostatniego odpisywacza.

Ale dla czegoż kapłani polscy w wieku XV i daléj wstecz uciekali się do przekładu czeskiego i szukali w nim pomocy, by Pismo święte przełożyć na język ojczysty? Takowe pytanie łatwo sobie rozwiążem, jeżeli tylko zważymy, że prawie do połowy XVI wieku z niektórymi wyjątkami uczeni polscy, nie chcąc się męczyć oddawaniem kilkunastą liter łacińskich 37 brzmień spółgłoskowych i sześcią literami dwanaście głosek samogłoskowych, woleli płody swego ducha ogłaszać ziomkom w języku łacińskim. Ztąd téż mamy kronikarzy, historyków, astronomów a nawet poetów Polaków, którzy nie inaczéj pisali tylko po łacinie a co jeszcze więcéj godne uwagi, że nawet ci, którzy podawali sposoby jak używać alfabetu łacińskiego do oddania w piśmie brzmień i głosów polskich, jakimi byli ks. Parkosz i ks. Zaborowski, pisali swoje rozprawy po łacinie a nie po polsku.

Teraz uważmy sobie, jaka była postać rzeczy u naszych pobratymców Czechów? Uczeni tego najbliżéj z nami spokrewnionego słowiańskiego narodu już w wieku XII jeżeli nie wcześniéj zaczęli pisać swoje dzieła ojczystym językiem czeskim.

Uważyć przytém należy, że w średnich wiekach język czeski pod względem swojéj fonetyki nie różnił się tyle od polskiego języka ile dzisiejszy.

Rozróżniali wówczas Czesi twarde ł od miękiego l. W przekładach Pisma św. Braci czeskich oddawano tę ważną różnicę i piśmiennie, którą lud czeski na Morawie dotąd w żywéj mowie ściśle zachowuje. Istniały wówczas jeszcze w czeskim języku nasze samogłoski pieszczone ś, ź, ć, które z dzisiejszéj czeszczyzny już bez powrotu zniknęły. W takim stanie rzeczy cóż było naturalniejszego i prostszego jak ku wydaniu Pisma św. w języku polskiém użyć do pomocy przekładów czeskich.

I takim to sposobem język czeski w owych wiekach wywarł silny wpływ na rozwój polskiego języka tak dalece, że jeszcze w tłómaczeniu Pisma św. przez ks. Leopolitę wydanym przez Szarfenbergera znajdujemy czechizmy jak np. hrobak, hnet, za dzisiejsze robak, wnet, nzwet najgłębszy znawca z pomiędzy wszystkich pisarzy Zygmuntowskich ks. Jakób Wujek w kréskowaniu samogłosek a o e zapatrywał się częstokroć na czeskie przekłady Pisma św., jak tego dowodzi pierwsze jego wydanie Pisma św. w przekładzie polskim z roku 1599 a nawet ostatnie tłómaczenie Pisma św. dla wyznania Augsburskiego, tak zwana biblia Gdańska, odznaczająca się również czystą i poprawną polszczyzną jak język ks. Wujka nie obyła się bez wpływu czeszczyzny w stałém i wyłączném używaniu narzędnika liczby mnogiéj przymiotników na wszystkie trzy rodzaje kończącego się na ymi lub imi jako to: dobrymi wielkimi tanimi kiedy ks. Wujek, ks. Skarga i ks. Birkowski używają przeciwnie bez różnicy rodzajów tak formy na emi jak i na ymi.

Profesor Małecki wydając biblią wylicza w swojéj przedmowie wszystkie dotąd znane pomniki języka staropolskiego i zachęca młode pokolenie do opracowania na podstawie tych pomników historycznéj gramatyki, któréj to pracy dokonać nie podobna bez gruntownéj i umiejętnéj znajomości języka starosłowiańskiego i lingwistyki porównawczéj, która i dla najznakomitszego badacza mowy germańskiéj Jakóba Grimma, w opracowaniu historycznéj gramatyki wszystkich języków i narzeczy germańskich, była gwiazdą przewodnią.

Co się zaś tyczy saméj biblii rzecz jeszcze bynajmniéj nie jest skończoną, jak to wyznaje sam uczony wydawca w swéj przedmowie temi słowy: „Moje zadanie miało być tylko wydawcy przynoszącego gotowy materyał studiów dla drugich i zdającego im sprawę ze wszystkiego, co wiedzieć im potrzeba, aby mogli z pożytkiem i powodzeniem przystąpić po rzeczy, która z kolei ich zadanie znowu stanowi.“

Jakież może być to zadanie? Oto mojém zdaniem powtórne, wierne wydanie pierwszego wydania prof. Małeckiego z dołączeniem obok czeskiego tekstu biblii lestawickiéj, albo jéj wiernéj kopii i przydanie do téj pracy gramatyki staropolskiego tego pomnika z dodatkiem słownika wyrazów już dzisiaj niezrozumiałych, czego już po większéj części dokonał prof. Małecki. Tak sobie postąpił sławny Bartłomiej Kopitar ze starosłowiańskim pomnikiem trydenckim nazwanym przez niego Glagolita Kloxianus wydanym w Wiedniu roku 1836. Tak samo sobie postąpił znakomity badacz mowy słowiańskiéj Wostokow z pomnikiem nowogrodzkim starosłowiańskiego języka znanym pod nazwą Ewangelii Ostromirowéj wydanym w Petersburgu 1843 roku.

Pisałem w Komornikach na końcu kwietnia r. 1872.

Ks. Fr. Xaw. Malinowski.

Przedewszystkiém ma być powiększoną liczba godzin dla nauk przyrodniczych a mianowicie dla fizyki. W sprawie téj zażądano opinii od wszystkich dyrektorów takich zakładów.

Zarząd wojskowy postanowił we wszystkich nadgranicznych fortecach, tymczasowo w Kolonii, Strassburgu i Metzu zaprowadzić poczty gołębie. W berlińskim ogrodzie zoologicznym ma dla tego pod kierunkiem jego dyrektora p. Bodinus być założoną hodowla centralna gołębi do tego zdatnych.

Parlament zajmował się na wczorajszém posiedzeniu przedmiotami, które już wymieniliśmy jako postawione na porządku dziennym.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 30 kwietnia. Podróż cesarza do Banatu ma na celu oprócz głoszonych dobroczynnych zamiarów i ten, ażeby wpłynąć na wybory, o czém nie piszą.

Mianowani będą na feldmarszałków dnia 1 maja następni generałowie: bar. Kuhn, minister wojny (najmłodszy rangą i wiekiem, ale według nowéj organizacyi wojskowéj ułożonéj przez bar. Kuhn'a, minister wojny musi być feldzaigmaistrem,) v. Molinary komender. gener. w Zagrzebiu; bar. Rodich namiestnik w Dalmacyi; bar. John komender. gen. Gorycyi; bar. Koller namiestnik w Czechach; bar. Edelsheim-Gyulay generał inspektor kawaleryi.

Kardynał Rauscher wydał okólnik, w którym objaśnia duchowieństwo, że sumy wyznaczone przez rząd na wypłacanie pensyi duchowieństwu niższemu są dobrodziejstwem, gdyż dobra kościelne obdłużone tyle nie mogą przynieść ile rząd daje. Oburzyło wielu proboszczów to objaśnienie, ale więcéj jeszcze oburzyło to, że biskup z Linz Rudigier chciał, ażeby sumy przeznaczone dla niższych duchownych nie według ich umowy, ale według dyspozycyi biskupów rozdzielane bywały.

W St. Pölten odbył się 27 z. m. wspaniały pogrzeb biskupa Fessler'a, ur. w Bregenz 1813 r. zmarłego 26 kwietnia o 6 rano na apopleksyą. 1862 był biskupem in partib. a w r. 1865 osiadł na stolicy biskupiéj w St. Pölten. Obok wielkiego ognia, jakim się odznaczył w obronie dogmatu nieomylności, w najpierwszych uczonych teologów stawiono go rzędzie i był w Austryi najniebezpieczniejszym przeciwnikiem kardynałów Rauscher'a i księcia Schwarzenberga oraz biskupa Strossmayer'a, nie w samém Concilium w Rzymie, którego był sekretarzem, ale i w innych sprawach duchownych tyczących się Kościoła w Austryi. Na pogrzebie byli: legat papiezki, kardynałowie Rauscher i Schwarzenberg, Rudigier, biskup z Briksen. itp.

Po za temi sprawami bieżącemi wykłuwa się co raz to jawniéj rdzenny kierunek polityczny rządu. Na przyszłéj Radzie państwa, która w d. 7 maja się zbiorze, najpierwéj zapytają się posłów galicyjskich, czy zechcą przystać na warunki im podane, a mianowicie czy zechcą uznać bezwarunkowo Galicyą jako prostą prowincyą Państwa bez żadnych zachcianek narodowościowych i czy zechcą przystać na wybory bezpośrednie. Jeżeli nie odpowiedzą otwarcie, że przystaną, sejm galicyjski rozwiązanym zostanie. Bezpośrednio potém przystąpią do reformy wyborczéj, według zasad wypowiedzianych w mowie tronowéj w Peszcie. t. j. najzupełniéj centralistycznie.

W Czechach trwa daléj gospodarowanie centralizujące. Wyrok sądowy uznał, że owa protestacya posłów czeskich: „fałszuje fakta, a tém zamierza podburzać do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym i wywołać powstanie i zaburzenia w kraju.“ U właścicieli dzienników czeskich narodowców przetrząsano domy poszukując przez kilka godzin papierów, których wiele pozabierano. Każdy dziennik niemal kolejnej podlega konfiskacie już naprzód ułożonéj, jak tego są dowody podawane w Czechu, Narodnich listów i t. d. Przytaczają tam fakt po fakcie, że owe „fałszowanie faktów“ w proteście posłów są istotne prawdy. Między innemi np. udowadnia Polityk, że arcyksiążę Wilhelm podpisał pełnomocnictwo do głosowania jako dziedzic dóbr Hodkowskich, gdy rządowcy przeczą, że cesarska rodzina nie mięszała się wcale do wyborów na sejm. Z aresztowanych podczas wyborów d. 20 i 22 z. m. dotąd bez śledztwa więżą siedmnastu.

Ze Zagrzebia telegrafują, że „zaburzenie doszło do rozlewu krwi. Gromadne bywają bójki wyborcze i wzajemne gromadne napady“— co może być zresztą i rozmyślną gadaniną rządowego stronnictwa, — dla umotywowania — że porządek musi tam być przywrócony.

W Siedmiogrodzie, w Aradzie naradzą się Rumuni, czy obesłać sejm czy nie. Dotąd nigdy nie wysyłali posłów, choć ich tam 1,200,000 dusz— i choć tam na 8,000 urzędników mianowanych w ostatnich czasach ledwo 200 Rumunów rząd na urzędników powołał. Taką mają nieufność w skuteczność sejmów pod węgier skim rządem.

FRANCYA.

— Paryż, 29 kwietnia. Z powodu pogłosek, że niektórzy Francuzi (mianowicie legitymiści jak Cathelineau, Charette i inni), chcą wziąć udział w wojnie hiszpańskiéj, rząd ostrzega, że według art. 11 kodeksu cywilnego każdy Francuz, zaciągający się do wojska za granicą, utraca charakter Francuza; z drugiéj strony jest art. 84 kodeksu karnego stanowiący kary na tych, którzy dopuszczają się czynów nieprzyjaznych przeciw narodowi sprzymierzonemu.

Przy rozprawach nad radą stanu, sprawozdawca komisyi przypomina między innemi, że Zgromadzenie narodowe ma dwojakiego rodzaju nieprzyjaciół: tych, którzy domagają się otwarcie jepo rozwiązania a ci są najmniéj niebezpieczni, i tych, którzy tylko twierdzą, że Zgromadzenie jest bezsilne i nie jest zdolne do żadnych prac ustawodawczych ani nawet do ułożenia jakichkolwiek praw organicznych. W podobny sposób przemawiał prezes komisyi p. Saint-Marc Girardin, że nie trzeba, aby Zgromadzenie wracające zaraz na wstępie dawało taki dowód upadku na siłach, bo upadkiem na siłach byłoby odroczenie niniejszego prawa. Minister sprawiedliwości żąda także prawa organicznego, przypomina jedynie, że są w obec siebie dwa projekta: projekt komisyi i projekt rządowy. Pierwszy chce, ażeby radzców stanu wybierała izba, drugi, ażeby byli przez rząd mianowani. Na tym punkcie zawiązuje się maleńka dyskusya, poczém Zgromadzenie oświadcza się za wydaniem stanowczego prawa o radzie stanu.

Dzisiaj Blanqui, poprzedni wyrok w jego sprawie został skasowany, — stawał przed sądem wojennym w Wersalu. Obwiniony przytaczał na swoją obronę układ, zawarty między rządem a tymi, którzy dwa lata temu 31 października ratusz napadli. W skutek tego układu napastnicy mieli sobie zapewnioną amnestyą. Mimo to Blanqui skazany został na deportacyą do warowni.

Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że hr. d'Harcourt, dotychczasowy poseł francuzki w Rzymie, przeznączony będzie do Londynu; jego zaś miejsce przy Stolicy apostolskiśj zastąpi p. Bourgoing. Do Waszyngtonu ma być wysłany margrabia de Noailles (ożeniony z Polką i autor pięknego dzieła o Henryku Walezym Przyp. Red.)

Ostatnie telegramy.

Paryż, 1 maja. Zebranie walne towarzystwa kolei południowéj przyjęło jddnomyślnie wszystkie projekta zarządu. Zysk sieci południowéj za rok 1871 wynosi 23 miliony; uchwalono dywidendę 20 franków na każdą akcyą, przekazawszy funduszowi rezerwowemu 8.943,000 fr. Członkowie zarządu na nowo obrani zostali. — Zgromadzenie narodowe odrzuciło 350 głosami przeciw 322 poprawkę, aby władza wykonawcza mianowała radzców stanu, choć minister sprawiedliwości za przyjęciem jéj się oświadczył.

Paryż, 2 maja. Journal Officiel ogłasza nominacyą p. Bourgoing na posła przy Stolicy św., hr. Harcourta na ambasadora w Londynie. — Hr. Arnim miał dzisiaj dłuższą rozmowę z panem Thiers, która jest dowodem, że stósunki obu krajów są zupełnie zadowalniające.

Londyn, 2 maja. Times uważa za rzecz zupełnie pewną, ze Anglia i Ameryka zgodne są z sobą co do zasad porozumienia, lecz nie co do jego sformułowania. Zasadami są ostatnie z Filadelfii nadesłane. — Dzienniki donoszą, że odpowiedź podsekretarza stanu p. Fish wczoraj wręczona została lordowi Granville, w skutek późniejszych telegramów gabinetu waszyngtońskiego ma takowa jednak już tylko interes historyczny.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Poznań**, 2 maja. Zbliża się termin (20 maja), w którym ma być zamkniętém przyjmowanie pieniędzy i podpisów na ustanowiony już (15 zeszłego miesiąca) **Bank włościański**. Dotąd nie widzimy odpowiedniego ruchu w téj mierze; nastręcza się zatém pytanie: czyliby nie było rzeczą pożyteczną, gdyby wybrana przez założycieli komisya dla wprowadzenia w życie Banku włościańskiego rozwinęła większą czynność w téj mierze a rozpoczynając od swego siedliska, zgromadzenie w Poznaniu na ten cel zwołać zechciała.

— Dowiadujemy się że wzmiankowane przez nas dwukrotnie **przedstawienie amatorskie**, odłożone z powodu zajęcia teatru miejskiego przez teatr maryonetek p. Schwiegerlinga, odbędzie się z pewnością w sobotę, 4go b .m. O degrane będą następujące sztuki: „Zawierucha,“ komedya w 1 akcie hr. Koziebrodzkiego; „Dla dwóch fałszywy— dla trzeciej prawdziwy — czyli Jeden za trzech“ krotofila ze śpiewamii tańcami, po raz pierwszy na scenie wystawiona i „Werbel do-mowy,“ obrazek ludowy ze śpiewami; zakończy „Mazur“ w czterypary. Spodziewać się należy, że ze względu na połączony z przedstawieniem cel dobroczynny Publiczność licznie na takowe się zbierze; bilety zamawiać można w handlach: Logi i Bielińskie-go i J. C. Adamskiego.

— Téj saméj niedzieli, gdzie udany **oficer francuski** skradł u jednego z tutejszych kanoników złoty zegarek, przyszedł do pałacu arcybiskupiego inny oszust, zapewne spólnik tamtego, udając, że go ks. Bismarck w bardzo ważnych sprawach przysłał do X. Arcybiskupa, z którym przeto koniecznie widzieć się musi. Gdy mu zaś powiedziano, że X. Arcybiskup jest w kościele, żądał, aby mu otworzono pokoje, ponieważ ma coś w imieniu ks. Bismarcka do napisania. Lecz kiedy i to nie pomogło a służba śmiała się talko z rzekomego posłańca ks. kanclerza, oddalił się. Przypadkiem spotkał się kucharz arcybiskupi po południu z tym oszustem jadącym do Wrocławia, lecz nie miał już krzyża żeleznego, który rano wisiał na jego piersi. Policya odkryła téż już ślad owego oficera francuzkiego, który udał się pocztą do Gniezna. Zegarek już wynaleziony.

— **Manewra** V korpusu odbywać się będą w bieżącym roku tylko w brygadach i to w końcu sierpnia lub na początku września; 19 brygada piechoty odbywać się będzie w bliskości Poznania, 20 brygada pod Lesznem, 17 i 18 brygada w Szląsku. Artylerya i kawalerya przydane będą piechocie.

— Nowy tutajszy **inspektor** policyjny p. Klug przybył wczoraj około południa z Wrocławia do Poznania.

— Nadesłano nam z Śremu drukowaną po polsku i po niemiecku **petycyą o pozostawienie OO. Jezuitów w W. Ks. Poznańskiém** z następującym drukowanym listem:

„Niniejszém pozwalamy sobie przesłać Wielmożnemu Księdzu — Panu Dobrodziejowi petycyą z Śremskiéj okolicy z protestem do Parlamentu wysłaną przeciwko zamierzonemu wyjątkowemu prawu wydalenia resp. zniesienia Towarzystwu Jezusowego w granicach państwa niemieckiego.

Jeżeli Wielmożny Ksiądz — Pan Dobrodziéj zgadzasz się na myśl naszą, prosimy, abyś zechciał łaskawie ją poprzeć zebraniem spicsznem podpisów na załączoną lub podobną téj petycyą i przesłaniem ich na ręce którego z posłów naszych w parlamencie.

Z winnym szacunkiem

Stefan hrabia Żółtowski z Kadzewa. Józef Parczewski z Grabianowa. Ksiądz Mentzel, proboszcz w Sremie. Stanisław Chłapowski. Ks. Cichoowski z Brodnicy.“

— W poniedziałek dnia 6 m. b. przed południem o 9 godzinie sprzedawać będzie król. depot pociągów V korpusu przy Magazynowéj ul. nr. 7 rozmaite **uprzęże**, wełniane dery i inne przedmioty.

— Sprawa **kradzieży**, wykonanéj w wigilią Bożego Narodzenia r. z. w kościele podominikańskim, toczyć się będzie dnia 14 m. b. przed kratkami tutejszego sądu przysięgłych. Dotąd udało się z trzech osób, jakie wzięły udział w kradzieży, schwytać tylko jednę; jest nią zamężna Maryanna Moskalik z Granowa, kilkakrotnie już karana, ostanią razą 2 latami więzienia w domu karnym.

— **Sprzedaż** Tilsnera hotelu garni cofniętą została.

— W Ostrzeszowie ma być założony **browar** na akcye, który przedewszystkiem ma warzyć piwo nie bawarskie.

— Szwajcar, który dawniéj już w Warszawie i Hamburgu miał urządzone zakłady do **wyrabiania i sprzedawania serwatki**, podał wniosek o pozwolenie do założenia podobnego zakładu w naszém mieście. Cierpiący na piersi i gardło będą więc mogli w przyszłości odbywać kuracyą salzbrunską, przechadzając się po alei.

— P. dr. **Broekere**, lekarz praktyczny w Śremie, mianowany został lekarzem asystentem rezerwy.

— W Lwówku ulęgło się przed kilku dniami **gąsię** o czterech nóżkach, para jedna z przodu a druga z tyłu. Gęś stara zagryzła gąsie, skoro wyszło z jaja.

— W Ostrowie pod Gniewkowem spaliły się przed kilku dniami wszystkie prawin **budynki dominialne.** Zrządzona przez to szkoda ma być dość znaczną.

— Wedle D. R. Corresp. dozwolił **zarząd telegrafów** państwowych zarządom telegrafów kolejowych ekspedyować wyłącznie wszystkie przez podróżnych oddane depesze, jeżeli takowe odnoszą się do ich podróży a stacya, dokąd depesza adresowana leży w pierwszym pasie.

— W Toruniu d. 28 z. m. odbyło się **walne zebranie** w sprawie funduszu pamiątkowego r. 1872, na którém obecnych było 70 osób z miasta i okolicy. Dotąd komitet nie określił był jasno celu funduszu pamiątkowego i dla tego składki nie wpływały tak hojnie, jakby tego spodziewać się należało. (Dotychczas złożono nie więcéj jak 1500 talarów.) Dzisiejsze zgromadzenie po dosyć żywych rozprawach przyjęło jednogłośnie wniosek następujący: „Walne zebranie uchwala: uprosić Dyrekcyą Towarzystwa pomocy naukowéj, aby przyjąć raczyła przy końcu roku fundusz jako kapitał żelazny na wyłączne cele oświaty ludowéj.“ (G. Tor.)

— We Frauenburgu spalił się młyn a przy nim i **wieża wodociągu**, zbudowanego pod kierunkiem i według planu Kopernika. Górna część wieży z belek zbudowana stała się pastwą płomieni a dolna z muru mocno popękała. Życzyćby należało, ażeby naprawiono ją jeszcze przed czasem jubileuszu Kopernikowego, który na rok przyszły przypada.

— Słowo lwowskie występuje przeciw **powierzeniu** dyecezyi przemyskiéj X. Stupnickiemu i grozi przejściem na prawosławie, jeżli ten wybór utrzyma się. Ale któż to przejdzie na prawosławie? Jeżli redakcya Słowa, to byłoby obojętném, a może nawet zbytecznem. O prawdziwych zaś katolików narodowości ruskiéj nie można się obawiać, gdyż redakcya Słowa nie wywiera na nich tak stanowczego wpływu, aby dla jéj pięknych słówek mieli wypierać się wiary.

— **Kalendarz historyczny.** Dnia 3 maja 1454 Prusacy wykonywują przysięgę wierności. — 1660 traktat oliwski. — 1791 ogłoszenie konstytucyi. — 1809 pobicie Austryaków pod Górą. — 1815 utworzenie Królestwa Polskiego.

Ostrów, 31 kwietnia. Wczoraj o godzinie pierwszéj w nocy umarł opatrzony świętemi sakramentami nauczyciel gimnazyalny, Polak i katolik, Izydor Thomczek, pozostawiając wdowę i 8 małoletnich dzieci. Nieboszczyk był serdecznym przyjacielem zmarłego niespełna przed rokiem prof. Cywińskiego, obok którego kazał się téż pochować. Urodzony 20 października 1818 r. we wsi Tworkau, pod Raciborzem na Szląsku, uczęszczał przez lat ośm do gimnazyum w Głupczycach (od r. 1832—1840), następnie słuchał nauk uniwersyteckich we Wrocławiu, gdzie w r. 1844 uzyskał facultatem docendi do klas wyższych, a mianowicie w matematyce i francuzkim. W roku 1848 powołany na nauczyciela do gimnazyum w Trzemesznie, pozostawał tam aż do r. 1863—W r. 1853 słuchał na uniwersytecie paryzkim literatury francuzkiéj. W r. 1863 przesiedlony do gimnazyum w Ostrowie pełnił tamże obowiązki nauczycielskie aż do ostatniéj prawie chwili życia. Dopiero na dwanaście dni przed śmiercią, powalony ciężką chorobą ospy i tyfusu żołądkowego na łoże boleści, w strasznych cierpieniach wyzionął ducha. Gorliwość nauczycielska zmarłego okazywała się jeszcze w czasie choroby, gdy leżąc w malignie, nieustannie egzaminował i pouczał uczniów, których, jak mu się zdawało, miał przed sobą. Pogrzeb odbędzie się we czwartek rano o godzinie 6 bez pochodu uczniów gimnazyum, z powodu zaraźliwéj choroby, na jaką umarł śp. Thomczek.

Rozmaitości.

— **Malarz Godlewski** doczekał się wielkiego rozgłosu. Vacano, jeden z najostrzejszych i najsumienniejszych krytyków wiedeńskich, tak pisze o nim w Tagespresse: „Najwyższą wartość przyznajemy obrazowi M. A. Godlewskiego, znajdującemu się na wystawie Kunstvereinu a przedstawiającemu „Wieśniaczkę rumuńską przy studni“. Krytycy milczą zawzięcie o młodym a świetnym talencie p. Godlewskiedo, tego ulubionego ucznia znakomitego artysty F. Signola. A jednak w obrazie tym p. Godlewski przewyższył samego siebie. Nigdy jeszcze talent jego nie zabłysnął tak świetnie całą swą świeżością, oryginalnością i szlachetnością pomysłu i wykonania. O obrazie tym mówiąc, nie o mistrzostwie ale o genialności artysty mówić wypada. Tę Wołoszkę u studni p. Godlewski żywcem wykradł naturze. Wszystko w tym utworze jest całą i szczerą prawdą. W wyrazie twarzy téj chłopki cała jéj dusza przegląda. Uśmiechnięta na poły a na poły zadumana. Ten filuterny uśmieszek pełen przebiegłości na czerstwéj rumianéj twarzyczce to rys mistrzowski, który się nie da opisać. Technika cery i ciała z niedoścignioną oddana wiernością; zda się, że w téj opalonéj od słońca skórze pory wszystkie przeglądniesz. Nie mówimy już o rysunku ubrania, o téj chustce na szyi, o tém sztywném płótnie koszuli, któremu jednak wysoko artystyczne poczucie umiało nadać zaokrąglone i nie rażące fałdy. Na jasném i żywém podmalowaniu koloryt nieco przyćmiony, ale pełen ciepła a przytém plastyczność kształtów podnosi szaro niebieskie tło pochmurnego nieba. Zwycięzko wyszedł p. Godlewski z trudnego zadania, które sobie postawił, i w obrazie tym własny stworzył rodzaj i własną szkołę. Obraz ten stanowić będzie epokę w malarstwie dla prawdziwych artystów i wielce niebezpiecznym stanie się manowcem dla naśladowców p. Godlewskiego.“

Kronika bibliograficzna i literacka.

— **Poznań**, 2 maja. Wczoraj po południu **Wydział statystyczno-ekonomiczny** Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbył posiedzenie, które prezes dr. Libelt zagaił wyrażając żal, że nauka tak ważna, tak żywotna, tak niezbędnie potrzebna do moralnego rozwoju i kierownictwa każdego społeczeństwa, tak mało doznaje współudziału pomiędzy naszą publicznośc,ą. Z obywateli, którzy przed rokiem przy zawiązaniu Wydziału dobrowolnie do niego się zgłosili, żaden dotąd ani razu nie był na posiedzeniu. Smutny to objaw, mianowicie kiedy się w obecnym zdarza roku, wobec tego wszystkiego co się w około nas dzieje. Rozpacz znowu

porywa, jeżeli się ten fakt zestawi z innym, jaki się w ostatnim czasie wydarzył. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk chcąc uczcić rocznicę urodzin Kopernika w przyszłym roku w lutym przypadającą, postanowił wydać życiorys dowodzący jego polskości i przepyszne album rzeczy do niego się odnoszących. Potrzebny na to fundusz 5,000 talarów zamierzył zebrać za pomocą biletów prenumeracyjnych po sześć talarów. Takich biletów 20 posłano do tutejszéj resursy składającéj się z samych zamożniejszych obywateli polskich, płacących po 40 talarów samego wstępnego do resursy. Otóż jéj sekretarz zwrócił Zarządowi Towarzystwa Przyjaciół Nauk. owe bilety nie sprzedawszy ani jednego. Po tym wstępie niesłychanie bolesnym przystąpił przewodniczący do sprawozdania o dziele doktora Engla, dyrektora biura i archiwum statystycznego w Berlinie pod tytułem: Jahresbericht des statistischen Buraux in Berlin für das Jahr 1871. Na początku daje wiadomość o urządzeniu seminaryum statystycznego przed parą laty najpierw w Berlinie urządzonego a obecnie w Wiedniu i Paryżu. Jeden tylko Polak do niego uczęszczał mianowicie p. Mieczysław Marassé z Galicyi. Przychodzi żałować, że młodzież polska z Księztwa i Prus wcale z niego nie korzysta. Następnie Dr. Enger rozbiera kwestyą czy statystyka jest samodzielną nauką czy tylko metodą i dochodzi do rezultatu, że ona nie tylko jest i być powinna pomocniczą nauką dla wiadomości policyjnych, ale samodzielném badaniem ludzkich społeczeństw jak rodzina, gmina, szczep, powiat, prowincya, naród, państwo, federacya. Wreszcie podaje statystyczne wiadomości o ludności polskiéj, czeskiéj, łużyckiéj i litewskiéj w Prusach. Następne posiedzenie Wydziału statystyczno-ekonomicznego wyznaczone na 3 lipca r. b.

— **Księgarnia** Maurycego Orgelbranda w Warszawie, zamierza wydać wielkiéj wagi dzieło Drepera p. t. „Historya umysłowego rozwoju Europy," w polskim przekładzie z angielskiego oryginału, którą to pracę powierzyła p. Tadeuszowi Korzonowi. Wcześniéj jeszcze pp. Gebethner i Wolff wydadzą dzieło krytyczne Quatrefage'a p. t. „Darwin i jego poprzednicy." Przekład wykończa znany już z prac literackich Julian Ochrowicz.

Przy dalszém ciągnieniu 4 klasy 145 król. pr. loteryi klasowéj padły:

2 główne wygrane po 10,000 tal. na nr. 27,040 i 66.954.

1 wygrana po 5000 tal. na nr. 33,545.

3 wygrane po 2000 tal. na nr. 80,678 83,049 i 87,783

31 wygranych po 1000 tal. na nr. 7371 8256 8608 9154 9384 14,405 15,814 16,704 25,784 26,113 35,346 43,524 50,386 50,509 52,692 53,257 57'429 61,096 65,535 66.098 71,276 71,853 73,131 74,927 75,227 76,386 79,667 86,591 88,211 89,888 i 92,849.

49 wygranych po 500 tal. na nr. 129 1795 3159 7915 8797 8991 9410 13,422 13,470 14,858 20,326 22,113 23,437 29,896 31,956 37,879 38,813 43,147 47,463 48,085 48,159 48,390 48,632 50,321 51,391 51,891 54,063 57,896 58,456 59,167 64,472 64,638 67,456 71,097 73,311 74,255 74,626 75,071 78,438 78,691 78,943 80,877 83,181 85,332 86,235 86,629 89,062 89,369 i 92,082.

76 wygranych po 200 tal. na nr. 4784 5255 6408 8079 8735 8920 10,542 11,259 14,136 14,168 15,716 17,034 17,809 18,852 19,541 23,153 23,469 23,565 23,805 26,183 29,617 29,757 33,057 34.200 34,305 34,962 35,434 38,403 39,774 40,219 41,442 42,254 44,821 45,659 48,706 50,280 50,777 53,606 56,040 57,356 57,951 57,957 58,974 60,170 64,018 64,415 65.575 65,862 66,039 66,252 67,205 68,845 70,511 71,425 72,926 73,096 76,187 78,030 78,299 78,557 78,768 82,888 83,677 84,402 84,615 84,828 85,166 85,196 87,650 90,221 91,791 92,279 93,407 93,662 93,806 i 94,311.

Berlin, dnia 1 maja 1872.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Poznań, 1 maja. Dzisiejszy targ pokazał, że obawa, jaką wzbudził przeszłoroczny sprzęt kartofli, była przesadzoną, albo też, że ludzie dla małego sprzętu chowali je z zbytniéj przezorności. Dzięki téj przezorności, dowóz kartofli do Poznania jest, jeżeli nie obfity, to dostateczny. Dziś gospodarze żądali za szefel po 22 sgr. 6 fen., lecz kupujących nie było, gdyż u przekupniów ceny znacznie są niższe. Z prowincyi wprawdzie dochodzą narzekania na lichy stan oziminy, która nawet w Sandomierskiém nie ma przedstawiać pocieszającego widoku, wszakże pogoda wiosenna tego roku pozwoliła wszelkich prac dokonać w swoim czasie i dla tego spodziewać się można, że i urodzaje będą odpowiednie.

— **Wełna.** — Wrocław, 26 kwietnia. Po małém cofaniu się cen na ostatniéj aukcyi wełny w Londynie, ceny w Antwerpii także uległy małemu obniżeniu, na co jeszcze wpływa zbliżająca się strzyża. Chęć do kupna widocznie się zmniejsza, a każdy się ogranicza na zaspokojenie bieżącéj potrzeby. Przedaże w ostatnim tygodniu zaledwie zasługują na wzmiankę, bo ograniczyły się na 100 cent. cieńkiéj wełny z Polski, za którą komisyoner z Bergen zapłacił po 80 tal. Oprócz tego kupiono nieco wełny sztucznie pranéj po 90 tal. i specyalnéj po 50 tal. i na rachunek austryackich fabryk. Pomiędzy tutejszemi fabrykantami prawie nie ma konkurencyi, i spekulanci na targu się nie pokazali, czego może być przyczyną, że niema w czém wybierać. Świeżéj wełny mało przybyło do dawniejszych zapasów.

Giełda berlińska, 1 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 70—85 tal. wedle gat. żąd.; pstra polska $81\frac{1}{2}$, biało pstra polska $81\frac{1}{2}$ tal. z kolei płac., na kwiecień i kwiec.-maj $83\frac{1}{4}$—$82\frac{3}{4}$—83, maj-czerw. 81—$82\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$, czerw-lip. $80\frac{1}{2}$—$79\frac{3}{4}$ tal. płac. Żyto per 1000 kilo w miejscu 62—56 tal. wedle gat. żądano; średni 50—54 tal. płac.; na kwiecień i kwiecień-maj $54\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$, maj-czer. $54\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$, czer.-lipłec $54\frac{1}{3}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 42—51 tal. wedle gat. żąd.; wschodnio-pruski 42—46, pomorski i marchijski 47—48 tal $\frac{1}{8}$ tal. z kolei płac.; na kwiecień i kw.-maj $46\frac{1}{4}$, maj-czerw. 46 tal. płac. Groch per 1000 kilo do gotow. 51 — 58 tal., na paszę 46—50 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $23\frac{1}{2}$ tal., na kwiecień i kwiec.-maj $23\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$, maj.czerwiec $22\frac{1}{6}$—22 tal. płac. Oléj lniany per 1000 kilo w miejscu 25 tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu $12\frac{1}{2}$ tal.; na kwiecień i kwie.-maj 12 tal. placono; Okowita per 100 kilo po 100% =10000% w miejscu bez beczki 23 tal. 4—7 sgr. płac.; na kwiec. i kwiec.-maj i maj-czerw. 23 tal. 4—2—1 sgr., czerw.-lip. 23 tal. 8—7— 5 sgr. płacono.

Mąka. Berlin, 1 maja. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. $11\frac{1}{6}$—$10\frac{1}{2}$ tal., nr. 0. i 1. $10\frac{5}{12}$—10 tal., rżana nr. 0. $8\frac{1}{2}$—8 tal., nr. 0. $7\frac{11}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal. pł.

Giełda wrocławka, 1 maja.

Konicz. czerw. per 100 kilo dobrze się trzyma; pośl. 24—26, średn. 28—31, piękn. 33—36, wys. piękn. 37—39 tal. Koniczyna biała: per 100 kilo stale; pośl. 26—30, średn. 32—35, piękn. 37—40, wys. piękn. 42—45 tal. Żyto per 1000 kilo niżéj; na maj $57\frac{1}{2}$, maj-czerw. 56—$\frac{1}{4}$, cz.-lip. 56—$55\frac{3}{4}$—$56\frac{1}{8}$ tal. płac. Pszenica per 1000 kilo na maj 80 talar. żąd. Jęczmień per 1000 kilo na maj $49\frac{1}{2}$ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na maj i maj-czer. $45\frac{1}{2}$ pł. i żąd., cz.-lip. $46\frac{5}{8}$ tal. pł. Rzep per 1000 kilo na kwiec. 118 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo późniejsze termina staléj; w miejscu $24\frac{1}{2}$ tal. żąd., na maj 24, maj-cz. 23 żąd., wrzes.-paźdz. $22\frac{2}{3}$ tal. pł. Okowita per 100 litrów po 100% słabiéj; w miejscu $22\frac{11}{12}$ żąd., $22\frac{7}{12}$ płac.; na maj i maj-czerw. $22\frac{11}{12}$—$\frac{3}{6}$—$\frac{3}{4}$, czer.-lip. 23 płac., lip.-sierp. $23\frac{1}{12}$ tal. pł. $23\frac{1}{4}$ żąd.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Towar: piękny średni pośledni

Postanowienia kom.-polic.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	—	—	8	5	—	7	15	—	6	22	—	7	5	—
„ żółta	7	22	—	7	28	—	7	12	—	6	20	—	7	2	6
Żyto	5	26	6	5	28	—	5	22	—	5	19	—	5	21	—
Jęczmień	5	2	—	5	5		4	27	—	4	22	—	4	25	—
Owies	4	20	—	4	22	—	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Kursa telegraficzne.

Szczecin 2 maja 1872.

Stan powietrza: —

Pszenica: mocno
na wiosnę —
na maj-czerwiec 81

Żyto: mdło
na wiosnę —
na maj-czerwiec $79\frac{3}{4}$
na czerwiec-lipiec $55\frac{1}{2}$

Olej rzepiowy: mdło
w miejscu $24\frac{1}{3}$
na kwiecie-maj $23\frac{1}{3}$
na jesień $22\frac{3}{4}$

Okowita: mdło
w miejscu $22\frac{3}{4}$
na wiosnę —
na maj-czerwiec $20\frac{1}{4}$
czerw.-lipiec $23\frac{1}{2}$

Berlin, 2 maja 1872.

Stan powietrza: —

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszenica: mocno			Oléj skalny:		
na kwiecień-maj	$83\frac{1}{2}$	—	w miejscu	$12\frac{1}{2}$	—
na czerwiec-lip.	$74\frac{3}{6}$	—			
Żyto: wyżéj			March. poz. K. Ż.	—	—
na miejscu stale	$54\frac{3}{4}$	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na kwiecień-maj	$54\frac{1}{4}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	$55\frac{1}{8}$	—	Pozn. rent. listy		—
na czerw.lipiec	$54\frac{3}{8}$	—	Koléj żel. państ.	$119\frac{3}{4}$	—
w miejscu stale	$23\frac{1}{2}$		Lombardy . .	$119\frac{3}{4}$	—
Oléj rz. mocno		—	Austr. losy z 1860	—	—
na kwiecień-maj	$23\frac{1}{3}$	—	Włoska renta .	$66\frac{3}{4}$	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	$96\frac{3}{4}$	—
na wrześ.-paźdź.	25	—	Austr. akcye kre.	$201\frac{1}{2}$	—
Okowita: mocno	—		Pożyczka tureck.	$51\frac{5}{8}$	—
na kwiecień-maj	23 5	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 13	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 16	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: wyżéj			Austr. renta sreb.	—	
na kwiecień	$46\frac{3}{4}$	—	Usposb: dos. moc.		

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 1 maja 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100\frac{1}{4}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$121\frac{1}{4}$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	$103\frac{3}{4}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$ pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$ żąd.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	85 pł.
dito	4	$93\frac{3}{4}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$ pł.
dito	5	100 pł.
Poznańskie (nowe)	4	$91\frac{3}{8}$ pł.
Szlązkie	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{3}{4}$ pł.
dito	4	92 pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{8}$ pł.
dito II serya	5	101 pł.
dito dito	4	— pł.
Listy rent. poznańskie	4	$93\frac{5}{8}$ pł.
dito pruskie	4	$94\frac{1}{8}$ pł.
dito szlązkie	4	$96\frac{3}{8}$ żąd.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$63\frac{3}{4}$-4 pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$57\frac{3}{4}$-$\frac{7}{8}$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$87\frac{1}{2}$ żąd.
dito losy z r. 1858	—	$112\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1860	5	$92\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	89 pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{1}{4}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$93\frac{1}{2}$ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102\frac{1}{2}$ żąd.
Polsk. listy zast. III em.	4	$74\frac{1}{8}$ pł.
dito nowe		$74\frac{1}{2}$ żąd.
Polsk. listy likwid.	4	$62\frac{1}{4}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{3}{4}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$54\frac{1}{2}$ pł.
Renta francuzka	5	$86\frac{5}{8}$ pł.
Włoska renta	5	67 pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$51\frac{5}{8}$-$\frac{3}{4}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	186 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$63\frac{5}{8}$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	$117\frac{5}{8}$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	$57\frac{1}{2}$ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	95 pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	215 pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	188 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	$47\frac{3}{4}$ pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	114-$3\frac{3}{4}$-$\frac{7}{8}$ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	221-$19\frac{1}{2}$-$20\frac{1}{2}$
Austr. półn. zachodn.	5	$125\frac{3}{4}$ pł.
dito koléj Rudolfa	5	$80\frac{1}{2}$ pł.
dito koléj połudn.	5	119-$\frac{1}{4}$-$8\frac{3}{4}$ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$86\frac{3}{4}$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	$112\frac{3}{8}$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	101 pł.
Marchijsko poznańsk.	5	$101\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	— pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{8}$ pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{8}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{8}$ pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{8}$ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	$94\frac{1}{4}$ pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito IV emisya	5	$102\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	$90\frac{1}{2}$ pł.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł. żąd.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł. żąd.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
dito litera B.	5	$101\frac{1}{4}$ żąd.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{1}{2}$ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	$92\frac{3}{4}$ pł.
dito II emisya	5	90 pł.
dito III emisya	5	$87\frac{1}{2}$ pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	$70\frac{5}{8}$ pł.
dito II emisya	5	$80\frac{3}{8}$ pł.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	74 i żąd.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	$295\frac{3}{4}$ pł.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	96 pł.
dito małe	5	— pł.
dito III emisya	5	$95\frac{1}{4}$ pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	103 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	157 pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	$93\frac{1}{2}$ pł.
Berlińsk. bank mekl.	5	$114\frac{3}{4}$ pł.
Wrocław. bank dysk.	4	$143\frac{5}{8}$ pł.
dito wekslowy	4	$129\frac{3}{4}$ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	103 pł.
Gdański bank pryw.	4	118 żąd.
Darmstadzki bank	4	$185\frac{1}{8}$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	118 pł.
Desawski bank kred.	—	$12\frac{7}{8}$ pł.
Niemiecki bank narod.	5	$103\frac{1}{4}$ pł.
dto dto Unii	4	$122\frac{1}{4}$ pł.
Gotajski bank kred.	4	$114\frac{1}{2}$ pł.
Królew. bank stow.	4	116 pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	$124\frac{1}{2}$ pł.
Meiningski bank kred.	4	171 pł.
Austryack. zakł. kred.	5	$198\frac{3}{4}$-$9\frac{1}{2}$ pł.
Austr.-niemiecki bank	5	$121\frac{1}{8}$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	$110\frac{5}{8}$ żąd.
Pomors. bank. ryc.	4	$111\frac{5}{8}$ żąd.
Poznańs. bank prow.	4	114 pł.
Szląskie stow. bank.	4	165 pł.
Szczecin. bank stowarz.	4	104 pł. i żąd.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{3}{4}$ pł.
Korony złote		9. $6\frac{1}{2}$ pł.
Suwereny		6. $22\frac{1}{4}$ pł.
Luidory		$110\frac{1}{4}$ pł.
Napoleonsdory		5. $10\frac{1}{4}$ pł.
Imperyały		5. 15 pł.
Dolary		1. $11\frac{5}{8}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		$460\frac{1}{4}$ pł.
Srébra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{3}{4}$ pł. żąd.
Austryack. banknoty		$89\frac{3}{16}$ pł.
Rosyjskie banknoty		82 pł.
Francuzkie banknoty		— pł.
Dyskonto banku berl.	4	
dito [illegible] lombard...	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.